

Sygn. akt III AUa 1710/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Alicja Podlewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Mazur SSA Maciej Piankowski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2017 r. w Gdańsku

sprawy Drukarni (...). z o.o z siedzibą w B. i K. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 sierpnia 2016 r.
sygn. akt VI U 2795/15

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania;

II. zasądza od Drukarni (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. i K. J. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSA Barbara Mazur SSA Alicja Podlewska SSA Maciej Piankowski

Sygn. akt III AUa 1710/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 6 sierpnia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że K. J., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych „umowami o dzieło” na rzecz płatnika składek Drukarnia (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu w okresach określonych w decyzji.

Odwołania od decyzji ww. wniosła spółka Drukarnia (...) Sp. z o.o. oraz K. J., domagając się zmiany zaskarżonej decyzji i stwierdzenia, że K. J. z tytułu przedmiotowych umów, nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Odwołujący wskazali, iż K. J. zobowiązana była do klejenia kartoników, toreb oraz zawieszek według załączonego wzoru oraz do klejenia i składania kartoników według załączonego wzoru. Oznacza to, że rezultat, jaki miał być osiągnięty, jako jej efekt pracy, był ściśle określony, albowiem do każdej z umów załączony był wzór według, którego każdy produkt miał powstać. Bardziej dokładnie i szczegółowo nie można już było określić rezultatu zawartych przez strony umów.

W odpowiedziach na odwołania, organ rentowy podtrzymał swe stanowisko, wyrażone w decyzji, wskazując, iż przedmiotem umów były powtarzające się czynności o tym samym charakterze. K. J. otrzymywała wynagrodzenie za wykonane czynności nie za osiągnięcie rezultatu.

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, iż K. J. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło na rzecz płatnika składek – Drukarni (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B., nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

- od dnia 11 czerwca 2012 r. do dnia 14 czerwca 2012 r.,
- od dnia 12 lutego 2013 r. do dnia 15 lutego 2013 r.,
- od dnia 17 maja 2013 r. do dnia 20 maja 2013 r.,
- od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia 28 sierpnia 2013 r.,
- od dnia 16 grudnia 2013 r. do dnia 18 grudnia 2013 r.,
- od dnia 2 maja 2014 r. do dnia 5 maja 2014 r. i
- od dnia 22 września 2014 r. do dnia 25 września 2014 r. (pkt 1).

W punkcie 2 Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz Drukarni (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Spółka Drukarnia (...) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług poligraficznych w technice druku offsetowego i fleksograficznego. Produkuje głównie kalendarze, etykiety, kartoniki, zawieszki i etykiety. Prezesem spółki jest W. F.. W okresie objętym kontrolą, spółka zawarła z K. J. następujące umowy:

- nr (...) z dnia 11 czerwca 2012 r. do dnia 14 czerwca 2012 r. - klejenie kartoników wg załączonego wzoru, szt. 5850 x 0,04 zł;
- nr (...) z dnia 16 grudnia 2013 r. do dnia 15 lutego 2013 r. - klejenie toreb wg załączonego wzoru, szt. 500 x 0,47 zł;
- nr (...) z dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia 28 sierpnia 2013 r.;
- nr (...) z dnia 17 maja 2013 r. do dnia 20 maja 2013 r. - klejenie kartoników wg załączonego wzoru, szt. 470 x 0,5 zł;
- nr (...) z dnia 12 lutego 2013 r. do dnia 15 marca 2013 r. – klejenie toreb wg załączonego wzoru, szt. 500 x 0,47 zł;
- nr (...) z dnia 22 września 2014 r. do dnia 25 września 2014 r. – klejenie zawieszek wg załączonego wzoru, szt. 2340 x 0,10 zł;

- nr (...) z dnia 2 maja 2014 r. do dnia 5 maja 2014 r. – klejenie kartoników wg załączonego wzoru, szt. 1950 x 0,12.

Po wykonaniu zamówienia wystawiany był rachunek. W okresie wykonywania ww. umów J. K. nie posiadała innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

K. J. o możliwości wykonywania prac dla płatnika dowiedziała się od brata, który pracuje tam na stałe. Praca jej polegała na klejeniu, łączeniu kartoników, pudełek, kalendarzy trójdzielnych oraz wykonywaniu zawieszek. K. J. otrzymywała niezbędne materiały takie jak sznurki, kleje, wydrukowane pudełka, wydrukowane elementy kalendarzy. Pracę wykonywała w domu, nie było określonych godzin pracy. Nie było nadzoru, co do sposobu wykonywania zamówień. K. J. pracę dla spółki wykonywała kilka dni w ciągu kilku lat. Była to praca dorywcza. Po wykonaniu zamówienia Spółka odbierała wytworzone produkty. Wynagrodzenie było określone od sztuki, w przypadku błędu w wykonaniu zleconego przedmiotu, wracał on do poprawki. Jeżeli nie dało się naprawić był on niszczone, a pracownik - osoba wykonująca dzieło nie otrzymywała za ten przedmiot wynagrodzenia. Kontrola jakości wykonanych przedmiotów odbywała się w firmie, wstępną wrywkową kontrolę przeprowadzała kierownik produkcji J. M., natomiast dokładną kontrolą zajmował się kierownik M. P. (1).

Spółka zlecała wykonanie określonych przedmiotów w zależności od potrzeb. Spółka nie zlecała takich zadań własnym pracownikom, ponieważ nie posiadali oni predyspozycji do takich czynności. Praca ta wymagała staranności i precyzji, ponadto pracownicy zatrudnieni w firmie mieli inne zadania, przez co samo wykonanie określonych przedmiotów zajmowałoby zbyt wiele czasu.

Proces rekrutacji osób, którym następnie zlecano wykonanie określonych przedmiotów polegał na wstępnej rozmowie, a następnie wykonaniu partii próbnej, na podstawie której oceniano, czy dana osoba ma odpowiednie zdolności manualne do wykonywania „dzieł”.

Sąd I instancji nie miał zastrzeżeń do treści dokumentów przedstawionych w toku postępowania zarówno umów, jak i rachunków. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków oraz stron, co do przedmiotu działalności spółki, przedmiotu zawartych umów z K. J., sposobu kontroli wykonania dzieła, wynagrodzenia, a także miejsca wykonywania dzieła, specyfiki pracy, okoliczności, że praca ta wymagała pewnych osobistych predyspozycji, zdolności manualnych, którymi nie wykazywali się pozostali pracownicy firmy zatrudnieni na umowę o pracę. Przy tym Sąd I instancji wskazał, że organ rentowy nie przedstawił żadnych dowodów ani okoliczności, które mogłyby podważać zeznania stron i świadków.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 353¹ k.c., który jak wskazał, ustanawia zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny aniżeli czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (Kodeks Cywilny. Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Tom III. Zobowiązania – część ogólna, A. Kidyba, LEX, 2010 r.). Przedstawiona zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz

umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej, bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2001 r., IV CKN 269/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 139; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692), umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności faktycznych oraz jednocześnie nieuregulowanej odrębnymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 stycznia

2007 r., I ACa 1440/06, LEX nr 307287), dotyczący umowy o zarządzanie targowiskiem (Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

Sąd Okręgowy stwierdził, że umowy łączące K. J. z Drukarnią (...) Sp. z o.o. miały charakter umowy o dzieło.

Sąd I instancji wskazał, że K. J. w ramach zawartych umów wykonywała ściśle określone przedmioty wedle otrzymanych instrukcji. Pracę swą wykonywała w domu, nie miała ustalonych godzin pracy, nikt nie kontrolował sposobu wykonywania pracy, w tym staranności podejmowanych przez nią czynności. Określony rezultat prac był ściśle określony, miał charakter samoistny i zindywidualizowany. K. J. była rozliczana z ilości wykonanych przedmiotów, nie zaś z czasu pracy. Z powodu dokładnego określenia przedmiotu wykonania umowy możliwy był do przeprowadzenia test na istnienie wad fizycznych, co było zawsze robione przy odbiorze wykonanych przedmiotów. Wykonywane prace, choć pozornie błahe, niewątpliwie wymagały pewnych predyspozycji osobistych, takich jak cierpliwość, czy dokładność, a także umiejętności manualnych, dlatego Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, co do okoliczności, iż nie każdy mógł wykonywać wskazaną pracę, w tym pracownicy odwołującej Spółki.

Zdaniem Sądu I instancji, organ rentowy kwestionując zawarte umowy, nie przedstawił żadnego dowodu, który mógłby podważyć materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Czynności uzgodnione w umowach spełniały przesłanki zakwalifikowania ich jako umowy o dzieło, albowiem stronom, a w szczególności Spółce, chodziło o osiągnięcie konkretnego rezultatu prac. Tymczasem w razie kwestionowania tych faktów, to na organie rentowym, w myśl kodeksu cywilnego, spoczywał ciężar dowodu okoliczności przeciwnych, który to dowód nie został w niniejszej sprawie skutecznie przeprowadzony.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, ustalającego stawkę minimalną w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu przekracza 500 zł, a nie przekracza 1500 zł - w kwocie 360 zł. Sąd I instancji stwierdził, że przedmiotem niniejszego postępowania było bowiem ustalenie podleganiu ubezpieczeniom społecznym, co wiąże się z koniecznością opłacenia składek z tego tytułu, które w sytuacji ubezpieczonej wynosiłyby 597,68 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł organ rentowy zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 i art. 750 k.c. poprzez uznanie, że umowy łączące ubezpieczoną z płatnikiem miały charakter umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a w konsekwencji naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynnościach może zostać zakwalifikowane jako wykonywanie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c..

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Nadto organ rentowy domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy wskazał, że z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż umowy zawarte pomiędzy Drukarnią (...) Sp. z o.o., a K. J. zostały nazwane „umowami o dzieło”, zaś ich przedmiotem było klejenie kartoników, klejenie toreb, klejenie zawieszek. Zdaniem pozwanego nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe zobowiązania nie miały charakteru umowy o dzieło. Czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji,

albowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że w samej treści umów zawartych pomiędzy stronami, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określiły prace do wykonania przez zainteresowanych. Treścią spornych stosunków prawnych było wykonywanie przez nich stosunkowo prostych i powtarzalnych czynności, polegających np. na sklejeniu torby. Ubezpieczona nie musiała się w tym względzie wykazywać własną inwencją, jako że powierzone czynności były czynnościami powtarzającymi się, o tym samym charakterze.

Z odbioru wykonanych prac nie był sporządzany protokół. Z przedstawionych okoliczności wynika, że od ubezpieczonej wymagano starannego wykonania określonej liczby powtarzalnych czynności, co oznacza, że w spornych umowach efekt nie mógł być uznany za dzieło stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć. Pozwany wskazał, że wykonane czynności musiały podlegać weryfikacji, ale ich przedmiotem mogło być nie tyle sprawdzenie pod kątem wad fizycznych „dzieła”, a przede wszystkim kontrola, czy wykonawca nie zaniechał dołożenia należytej staranności podczas podejmowanych prac.

W ocenie organu rentowego zebrany materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie nie daje też podstaw do uznania, że wypłata należnego ubezpieczonej wynagrodzenia uzależniona była od określonych efektów jej pracy. Wynagrodzenie otrzymywane przez ubezpieczoną sprowadzało się do zapłaty za wykonane czynności. W niniejszej sprawie strony umówiły się na wynagrodzenie, nie uzależniając jego wypłaty od efektów i od faktycznego oddania dzieła (w całości lub części) oraz dokonanej przez zamawiającego weryfikacji (oceny) jego rezultatów. Tak ustalony pomiędzy stronami sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie nie jest charakterystyczny dla stron umowy o dzieło, lecz dla stron umowy zlecenia względnie umowy o świadczenie usług, gdzie efekt końcowy powierzonej zleceniobiorcy pracy pozostaje bez wpływu na fakt otrzymanej przez niego gratyfikacji finansowej.

Podsumowując Zakład Ubezpieczeń Społecznych podniósł, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług (składanie i sklekanie toreb, kartoników itp.) w pewnym przedziale czasowym nie może zostać zakwalifikowane, jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego organu rentowego skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz oddaleniem odwołań.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte w latach 2012 – 2014 przez K. J. i płatnika składek Drukarnię (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania przez K. J. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zakres istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych wyznacza prawo materialne. W pierwszej kolejności należy odnieść się do normy z art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i spisują jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49).

Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11, wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks

cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc jest nieadekwatny do treści tego przepisu, skoro apelujący uzasadnia go wyłącznie wadliwą subsumpcją prawa materialnego. Nadto zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem zarzucenie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok SN z 15 kwietnia 2004r. IV CK 274/03 Lex nr 164852). Aby skutecznie zarzucić przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów czyli naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18 stycznia 2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Apelacja tak skonstruowanych zarzutów nie przedstawia. Czym innym natomiast jest ocena prawna dokonanych ustaleń w ramach dochodzonych roszczeń. Prawidłowość takiej oceny prawnej podlega kontroli w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy nie pozwalał w ocenie Sądu odwoławczego na ustalenie, iż przedmiotowe umowy miały charakter umów o dzieło.

Z treści umów łączących strony (vide: umowy i rachunki w aktach ZUS dotyczących kontroli płatnika k. 39-52) wynika, że ubezpieczona była zobowiązana do:

- klejenia kartoników według załączonego wzoru, w określonej ilości na podstawie umów: nr (...) (wykonana w czerwcu 2012 r.), nr (...) (wykonana w grudniu 2013r.), nr (...) (wykonana w maju 2014r.) nr (...) (wykonana w maju 2013r.);
- klejenia zawieszek w określonej ilości wg załączonego wzoru – na podstawie umowy nr (...) (wykonana we wrześniu 2014 r.);
- klejenia toreb w określonej ilości wg załączonego wzoru – na podstawie umowy nr (...)r.;

W umowie nr (...)r., obejmującej sierpień 2013r. nie określono, co jest jej przedmiotem.

Z zeznań ubezpieczonej K. J. wynika, iż w spornych okresach zajmowała się:

- składaniem z tekturowego wzoru kartoników (opakowania do kawy) i ich sklejeniem,
- wyciskaniem z dostarczonej jej papierowej sztancy, naciętych na niej kształtów zawieszek na opakowania, w tym wyciśnięciu w nich kółeczek na sznurki;
- sklejeniem trójdzielnych kalendarzy ściennych – doklejała obrazek oraz trzy części „kalendarzowe” na część tekturową.

Ubezpieczona podała też, że wstępnie ustalała ze zlecającym „mniej więcej” jaką ilość ma wykonać w danym terminie oraz że przy niej nikt – w imieniu płatnika - nie sprawdzał czy prawidłowo wykonała zamówienie (protokół elektroniczny 00:10 i n k. 69 a.s.).

Poza sporem jest, iż strony nie sporządzały protokołów odbioru prac wykonanych przez K. J..

Z wyjaśnień prezesa Spółki W. F. złożonych na rozprawie apelacyjnej (protokół elektroniczny k. 194 a.s.) wynika także, iż umowy o dzieło sporządzone były już po wykonaniu zleconych prac przez skarżącą, a wpisywane w nich ilości zleconych do wykonania kartoników, kalendarzy, zawieszek wynikały z ilości sztuk wykonanych faktycznie przez K. J. i przez nią przekazanych płatnikowi. W tym samym czasie sporządzane były rachunki za wykonane prace, na podstawie których wypłacane było wynagrodzenie.

Poza sporem było, iż wysokość wynagrodzenia była konsekwencją ilości sztuk oddanych płatnikowi po sklejeniu kartoników, kalendarzy, toreb, zawieszek przez K. J..

Z powyższego wynika, iż każdorazowo K. J. umawiała się z płatnikiem, iż skleji, wyciśnie, ustalaną jedynie w przybliżeniu ilość kalendarzy, kartoników, zawieszek, a płatnik zapłaci jej za ilość sztuk faktycznie wykonanych. Ilość wykonanych z przekazanego materiału sztuk, a tym samym wysokość wynagrodzenia zależała de facto od decyzji i możliwości K. J..

W świetle powyższego, trafny okazał się zarzut Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie błędnej oceny charakteru prawnego spornych umów. Brak jest bowiem podstaw do uznania, iż w dacie zawarcia tych umów strony uzgodniły tj. zindywidualizowały dzieło oraz że praca K. J. polegała na realizacji ściśle określonego w tej dacie rezultatu. Gdyby tak było ubezpieczona nie mogłaby swobodnie decydować w jakim zakresie zrealizuje umowę, istotą umowy o dzieło jest bowiem osiągnięcie określonego w umowie zindywidualizowanego rezultatu.

Ubezpieczona otrzymywała wynagrodzenie za wykonanie prostych i powtarzalnych czynności, na które wpływ miała ilość zrealizowanych w ten sposób przez nią prac zgodnie z instrukcją przekazaną jej przez płatnika. Podkreślić należy, iż powtarzalność czynności wykonawcy nie wyklucza ustalenia, iż realizuje on umowę o dzieło. Sytuacja ta (wykonanie oznaczonego dzieła) ma miejsce jednakże wówczas, gdy mamy do czynienia z określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy (Komentarz Grzegorz Kozieł do art. 627 kc, LEX, szerzej S. Buczkowski System prawa cywilnego tom III, cz.2, s. 416-417). W wypadku umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości koniecznie do konkretnego, umówionego rezultatu, a wynagrodzenie należy się za osiągnięcie tak ustalonego rezultatu.

Apelujący słusznie też podkreślił, iż z odbioru wykonanych przez K. J. prac nie był sporządzany protokół, a jak wynika z jej zeznań, nikt w imieniu płatnika takiego odbioru nie dokonywał. Z zeznań świadków J. M., M. P. (2) (kierowników produkcji), prezesa płatnika wynika, iż płatnik dokonywał – już po przekazaniu przez ubezpieczoną wykonanych prac – najpierw wrywkowej, a następnie całościowej kontroli jakości. Podkreślić jednak należy, iż wymóg starannego wykonania konkretnych czynności zleconych umową i możliwość weryfikacji ich jakości, nie oznacza iż wykonane prace stanowiły dzieło (tj. konkretny, indywidualny rezultat określony w zobowiązaniu), o tym bowiem decyduje przede wszystkim jakie były uzgodnienia stron w dacie zawarcia umowy, co do treści wzajemnych zobowiązań. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż od ubezpieczonej płatnik wymagał starannego wykonania powtarzalnych czynności, przy czym zakres wykonania umowy (ilość sklejonych toreb, kalendarzy, kartonów, wyciśniętych zawieszek) był określony dopiero po zwróceniu wykonanej pracy przez ubezpieczoną płatnikowi. Płatnik zaś przeprowadzał kontrolę, czy wykonawca nie zaniechał dołożenia należytej staranności i wykonał prace zgodnie z instrukcją (czysto, równo, dokładnie). Sąd Okręgowy nieprawidłowo zatem ustalił, iż była to weryfikacja pod kątem wad fizycznych „dzieła” – tj. że Spółka dokonywała „odbioru wytworzonych produktów”.

Sąd I instancji ustalił, iż sporne umowy stanowiły umowy o dzieło, wskazując, iż K. J. wykonywała ściśle określone przedmioty wedle otrzymanych instrukcji, stanowiące samoistny, zindywidualizowany rezultat, możliwy do zweryfikowania i weryfikowany przy odbiorze pod kątem wad fizycznych, a których wykonanie wymaga konkretnych predyspozycji fizycznych i psychicznych. W świetle takich ustaleń, wydaje się, iż zdaniem Sądu I instancji, umówionym dziełem była każda indywidualnie określona sztuka sklejonego kalendarza, torby, kartonu, wyciśniętej zawieszki. Wadliwość takiego rozumowania wynika chociażby z faktu, iż ilość wykonanych przez K. J. sztuk zamówienia należała ostatecznie do jej decyzji, możliwości i jest konsekwencją niedokonania przez Sąd I instancji jednoznacznych ustaleń co do tego jakie były uzgodnienia stron co do warunków realizacji umowy, w dacie jej zawarcia. Powyższe skutkowało nieprawidłowym rozstrzygnięciem.

Nie można się też zgodzić z tym, że zgięcie i sklejenie kartonu w kształt pudełka, torebki, czy wyciśnięcie ze sztancy zawieszki, a nawet przyklejenie do kartonu obrazka i części kalendarzowej (klejenie kalendarza), stanowi wykonanie

zindywidualizowanego rezultatu, z którym wiąże się myśl twórcza czy też techniczna składająca się na określoną całość i będąca jej integralnym elementem. A osiągnięcie takiego właśnie rezultatu jest przedmiotem umowy o dzieło (zob. Komentarz do art. 627 kc, red. Grzegorz Koziół, LEX). W konkretnej sprawie kwalifikacje zobowiązań jako umów o dzieło można by rozważyć w sytuacji, gdyby płatnik składek powierzył ubezpieczonej nie tylko wykonanie poszczególnych czynności przy kartonikach, zawieszkach, czy torbach, kalendarzach, ale ich wykonanie „od początku do końca”. Aby można było mówić o wykonanej pracy jako o dziele, musi ono stanowić samodzielny materialny, bądź niematerialny byt, a nie tylko etap procesu produkcji. Wobec tego przedmiotem umowy o dzieło mogłyby być ewentualnie np. kompletne wykonanie kartonika, kalendarza, czy też torby. Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, iż płatnik składek dostarczał ubezpieczonej półprodukty, które ona jedynie sklejała, wyciskała. Wykonywała zatem jedynie określone czynności stanowiące pewien etap produkcji realizowanej przez płatnika składek.

Nieprzekonujące jest przy tym stanowisko Spółki, zaakceptowane przez Sąd Okręgowy, iż były to tak wymagające prace, że nie mogli sobie z nimi poradzić pracownicy płatnika (około 60 osób, jak zeznał W. F.). Zdaniem Sądu odwoławczego, wiarygodnie uzasadniają korzystanie przez płatnika z pracy osób spoza zakładu zeznania świadka J. M. w tej ich części, w której podała, iż nie zlecano pracownikom płatnika wykonywania przedmiotowych czynności, gdyż nie byli tym zainteresowani, a także z uwagi na problemy z rozliczaniem dokumentacji płacowej, czy też odmienne zakresy czynności zawodowe. Brak jest w ocenie Sądu II instancji podstaw do wnioskowania, iż powierzanie przez płatnika konkretnych czynności osobom „z zewnątrz”, w ramach zawieranych umów nazywanych umowami o dzieło, było uzasadnione tym, iż ich wykonanie wymagało posiadania szczególnych, specyficznych umiejętności.

W przedmiotowej sprawie można by rozważyć zawarcie umów o dzieło, gdyby płatnik składek powierzył ubezpieczonej nie tylko wykonanie poszczególnych czynności przy kartonikach, zawieszkach, czy torbach, ale „całościowe” wykonanie tych przedmiotów. Zważyć bowiem należy, iż dziełem nie można nazwać jakiegokolwiek rezultatu pracy. Aby można było mówić o wykonanej pracy jako o dziele, musi ono stanowić samodzielny materialny, bądź niematerialny byt, a nie tylko etap większej realizacji. Wobec tego dziełem mogłyby być np. ewentualnie kompletne wykonanie przez ubezpieczoną kartonika, kalendarza, czy też torby. Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, iż płatnik składek dostarczał ubezpieczonej półprodukty, które kleiła, wyciskała. Wykonywała ona jedynie określone czynności stanowiące pewien etap produkcji realizowanej przez płatnika składek.

Sąd Apelacyjny mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, w pozostałym zakresie akceptuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zasadny okazał się zarzut apelacji wadliwego zastosowania prawa materialnego, co skutkowało błędnym rozstrzygnięciem. Stwierdzić bowiem trzeba, iż strony zawarły i realizowały w spornych okresach umowy o świadczenie usług, do których na zasadzie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowach zlecenia, a nie jak błędnie ustalił Sąd Okręgowy umowy o dzieło. Tym samym, zasadne było stanowisko skarżącego, iż zgodnie z przepisami z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przedmiotowe umowy stanowiły tytuł do objęcia K. J. obowiązkiem ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowym i wypadkowego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w pkt I zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 98 i 99 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, stosownie do której strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty zastępstwa procesowego. Wysokość tych kosztów Sąd odwoławczy ustalił w stawce minimalnej od wartości przedmiotu zaskarżenia - kwoty 597,68 zł (suma należnych składek od przychodów osiągniętych na podstawie przedmiotowych umów przez ubezpieczoną). Przy tym wysokość tych kosztów, za postępowanie przed Sądem I instancji, ustalono zgodnie z przepisem § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów niepłatnej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm., mającego zastosowanie z uwagi na datę złożenia odwołania) – 180 zł, a za postępowanie przed Sądem II instancji zgodnie z § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 15 ust. 1 i 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm., w brzmieniu przed dniem 27 października 2016 r. z uwagi na datę wniesienia apelacji - § 21) – 270 zł, mając

na uwadze niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia – art. 109 § 2 k.p.c. in fine (pkt 2 sentencji wyroku).

SSA Barbara Mazur SSA Alicja Podlewska SSA Maciej Piankowski